

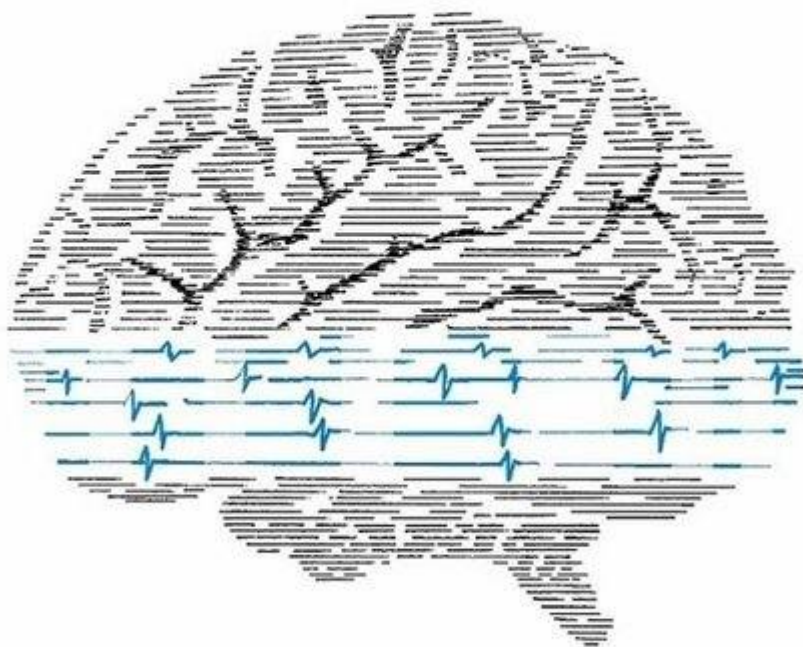
Co warto przeczytać podczas izolacji?



Pandemia koronawirusa sprawia, że musimy obecnie przebywać w domu. Jak nigdy wcześniej mamy sporo wolnego czasu do rozdysponowania. Tym samym to szczególnie odpowiedni moment, aby więcej czytać. Książek i komiksów na naszym rynku ukazuje się bardzo dużo, więc nie sposób wszystkiego przeczytać. Z którymi tytułami w takim razie warto się zapoznać w kwietniu?

Thomas Bernhard – „Mróz”

Thomas
Bernhard
Mróz



CZY
TEL
NIK

„Mróz” to książkowy debiut prozatorski Thomasa Bernharda. Powieść ma konstrukcję dziennika, zapisywanego przez 27 kolejnych, zimowych dni przez narratora –studenta medycyny. Na

prośbę lekarza, pod którego kierunkiem odbywał praktykę szpitalną, udał się on do niewielkiej miejscowości położonej w alpejskiej dolinie, aby tam obserwować brata owego lekarza, malarza Straucha. Artysta ten, bliski obłąkania, po zniszczeniu całego swego dorobku i odciąwszy się od przeszłości, zaszył się na austriackiej prowincji.

Codziennie notatki studenta-narratora, na które składają się jego obserwacje oraz zapisy rozwichrzonych monologów malarza, uzupełnia kilka listów ze sprawozdaniami, jakie student wysyłał co jakiś czas do Straucha-lekarza. Już w tej pierwszej powieści Bernhard zagłębił się w problematykę, która będzie odtąd wielokrotnie powracać w jego twórczości – w analizę stanów psychicznych osób o szczególnej, artystycznej wrażliwości bądź skłonnościach do filozoficznej refleksji, ich cierpienie i obsesji śmierci.

Wydawnictwo Czytelnik konsekwentnie wznawia kolejne wybitne powieści austriackiego mistrza, więc możemy się tylko cieszyć, że dzięki temu mamy możliwość regularnego zanurzania się w tej niezwyklej prozie. Debiut Bernharda posiada wszystkie atuty jego stylu, który ma zdolność do zarażania czytelnika podobną chorobliwością, jaka zżera jego bohaterów. Jest to też pisarstwo wręcz krystaliczne – odnosi się wrażenie, że mamy do czynienia z bezlitosną szczerością autora, przelewającego wszystkie swoje myśli na papier. „Mróz” to rzecz obowiązkowa do czytania w kwietniu.

Denis Johnson – „Syn Jezusa”

przez okno, sięgając do kieszeni koszuli
po winstony. Zapalił jednego zapalką.
Właśnie tyle można powiedzieć.

SYN JEZUSA

DENIS JOHNSON. Przekład Szymon Żuchowski.
Długa prosta droga prowadziła przez
suche pola ciągnące się aż po horyzont.
Niebo jakby nie miało w sobie powietrza,
a ziemia była jak z papieru. Nie tyle
poruszaliśmy się naprzód, ile maleliśmy
w oczach.
Co można o tych polach powiedzieć? Kosy
krążyły nad swoimi własnymi cieniami,
a w dole stały krowy i wachały sobie
nawzajem tyłki. Dundun wypluł gumę

Amerika zrujnowanych przedmieść, zdezelowanych samochodów, podupadających knajp. Czego szuka młody mężczyzna w heroinie, alkoholu, przygodnych znajomościach? Jedenaście opowiadań

układa się w swoistą mikroopowieść. Proza Johnsona jest oszczędna, a zarazem liryczna i pełna obrazów o niezwyklej intensywności.

Przetłumaczono już wcześniej dwie inne książki tego zmarłego w 2017 roku amerykańskiego pisarza, ale można powiedzieć, że wreszcie możemy zapoznać się z dziełem, które powszechnie uznaje się za jego największe osiągnięcie. Ten krótki zbiór powiązanych ze sobą opowiadań to bez wątpienia jeden z najlepszych tekstów opisujących egzystencją na krawędzi. Sposób, w jaki odmalował w nim Johnson mroczniejszą twarz Ameryki jest niezwykle wyrazisty i szalenie wiarygodny. Autor poprzez pozornie chaotyczny styl narracji kapitalnie odzwierciedla stany mentalne narratora i jego postrzępioną percepcję. To druga rzecz obowiązkowa w tym miesiącu.

Robert Saviano – „Zero zero zero. Jak kokaina rządzi światem”

Roberto
Saviano

Z E R O
Z E R O
Z E R O

SERIAL DOSTĘPNY W

HBO GO



Wielogatunkowa książka odsłaniająca tajemnice handlu kokainą, ukazująca imponujący wymiar społeczno-ekonomiczny rozprowadzania narkotyku, który opanował cały świat. Robert Saviano to włoski pisarz i dziennikarz, który wielu czytelnikom jest doskonale znany za sprawą książki „Gomorra”.

Jeśli tamta pozycja przypadła wam do gustu, to nie inaczej będzie z „Zero zero zero”, która została ostatnio zaadaptowana w serial (można oglądać na HBO GO). Książka imponuje swoją fuzją intymnej narracji literackiej z analizą geopolityczną jednego z najpotężniejszych „produktów” w światowej gospodarce. Saviano to jeden z tych twórców, którzy rzeczywiście potrafią odsłonić nam rejony działań ludzkich, do których mało kto ma dostęp. Dzięki temu „Zero zero zero” jest fascynującą i wciągającą lekturą.

Dave Eggers – „Mnich z Mokki”

SZCZERA, BEZKOMPROMISOWA I CYNICZNA LEKTURA,
KTÓREJ SMAKU NADAJE HISTORIA KAWY



MNICH Z MOKKI

„Głęboko poruszająca”.
The New York Times

„Przerażająca”.
The Washington Post



„Zgrabnie opowiedziana,
stanowiąca frapującą
lekturę przypowieść”.
Vanity Fair

„Porywająca i wzruszająca”.
Vanity Fair

DAVE EGGERS

„Mnich z Mokki” to prawdziwa historia Amerykanina jemeńskiego pochodzenia, wychowanego w San Francisco, który marzy o wskrzeszeniu pradawnej sztuki uprawy ziaren kawy. Z tego powodu porzuca swoją pracę i wyrusza w podróż do ojczyzny swoich przodków. Wybuch wojny domowej sprawia jednak, że mężczyzna zostaje uwięziony w Sanie. Bohater musi wydostać się z Jemenu na własną rękę.

Dave Eggers to jeden z ciekawszych amerykańskich autorów ostatnich 20 lat, co tylko potwierdza „Mnich z Mokki”. Interesujący jest tutaj sposób, w jaki Eggers stopniowo przeistacza swoją powieść z ciekawego dramatu o frustracjach imigrantów związanych z asymilacją w zapierający dech w piersiach thriller. To szczerza, bezkompromisowa i cyniczna lektura, której smaku nadaje historia kawy.

Garth Ennis – „Hellblazer”

GARTH ENNIS

HELLBLAZER

TOM 1



Kolejna część opowieści o Johnie Constantinie – Hellblazerze – pierwsza w interpretacji Gartha Ennisa. W jego ujęciu Hellblazer to pijak, nałogowy palacz, mężczyzna nie dbający o siebie i innych. Jednocześnie to jeden z niewielu ludzi, którzy potrafią

walczyć z demonami. Tym razem będzie musiał zaprząć złe moce do uratowania własnego życia.

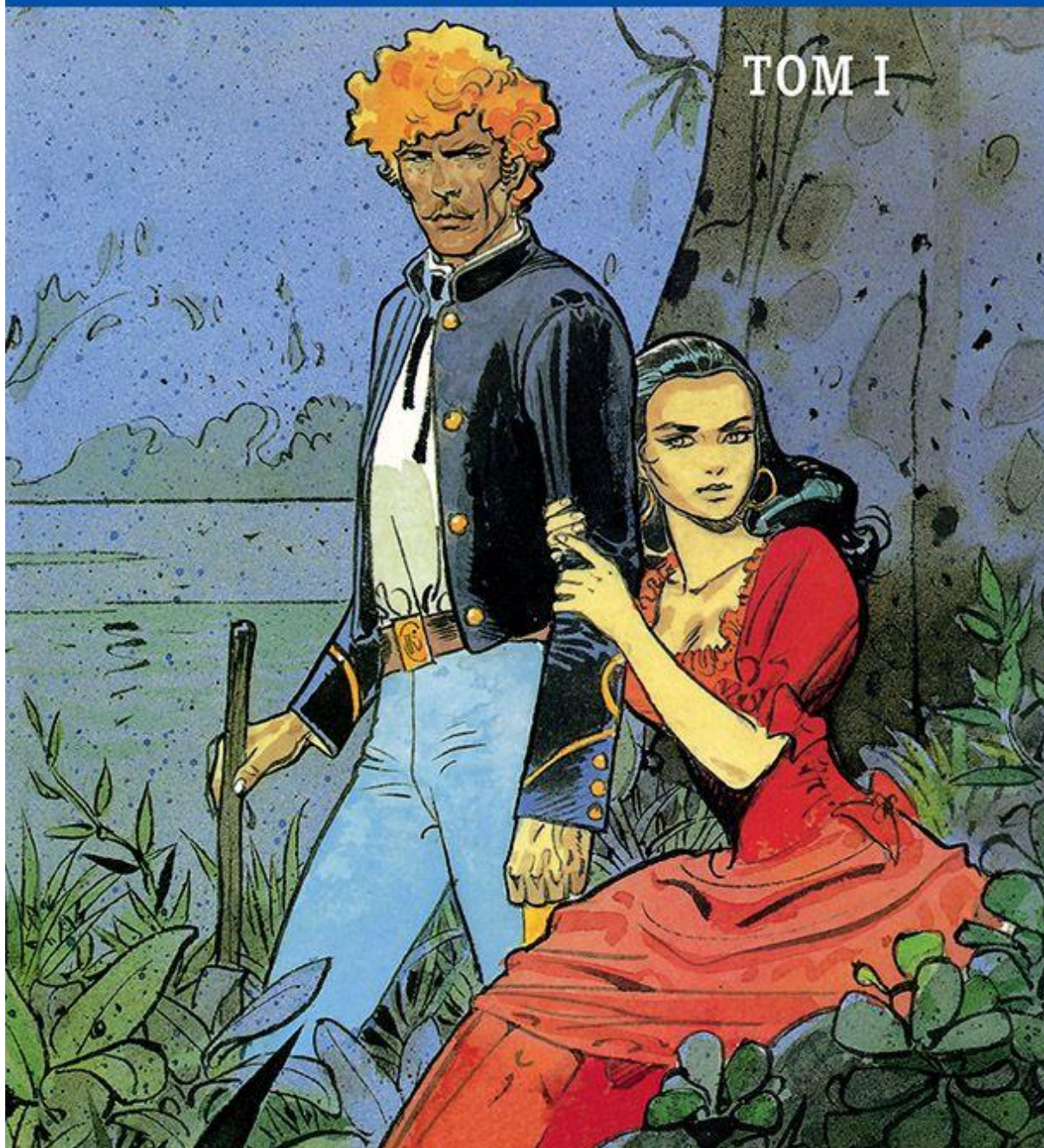
„Hellblazer” to bez wątpienia jeden z najlepszych horrorów komiksowych, jakie kiedykolwiek powstały. To także świetna rzecz dla wszystkich osób, które lubią, gdy protagonista jest postacią o właściwie samych wadach, ale jakimś cudem potrafi ująć swoją osobowością. Constantine jest na tyle rozrywkowym i intrygującym facetem, że warto z nim spędzić czas. A gęsty klimat i pokręcone historie tylko potęgują przyjemność obcowania z tym tytułem.

Jean-Michel Charlier, Jean Giraud – „Plansze Europy. Jim Cutlass” tom 1

CHARLIER • GIRAUD • ROSSI

JIM CUTLASS

TOM I



Seria westernowa autorstwa twórców legendarnego „Blueberry’ego”. Pierwszy album zbiorczy przygód młodego

kapitana Cutlassa zawiera trzy epizody. Po wojnie secesyjnej Luizjana była bardzo niebezpiecznym miejscem. Bieda, upadające plantacje, bandy złożone z bezrobotnych Murzynów, zdzierstwa władz okupacyjnych Unii, rajdy Ku Klux Klanu, wszechobecna korupcja i walka o wpływy. W takiej sytuacji Cutlass wraca na Południe, aby objąć majątek ziemski, który dostał w spadku.

Razem z piękną kuzynką zrobią wszystko, żeby uratować bankrutującą plantację. Niestety, znajdzie się wielu wpływowych i sprytnych ludzi, którzy nie cofną się nawet przed morderstwami, aby przeszkodzić kapitanowi i jego krewnej w osiągnięciu celu. Cykl wymyślili dwaj legendarni twórcy komiksu francuskiego: scenarzysta Jean-Michel Charlier i rysownik Jean Giraud, czyli Moebius. Już dla samych rysunków warto się zapoznać z tym tytułem.

Alan Moore – „Providence” tom 3



Robert Black dociera do Providence, gdzie spotyka samego H.P. Lovecrafta. Pisarz nie przestaje go fascynować, dziennikarz z zapartym tchem zanurza się w kolejne jego dzieła. Lovecraft staje się przewodnikiem Blacka po okultystycznych tradycjach

Ameryki, a zarazem wprowadza go w swój tajemniczy świat pełen potworów i istot jak z koszmaru. Młody dziennikarz coraz mocniej zdaje sobie sprawę, że wkroczył do labiryntu, z którego nie sposób się wydostać, a ogarniającego go szaleństwa nie da się już uniknąć...

To 3. tom limitowanej serii stworzonej przez genialnego Alana Moore'a, w której sięga do uniwersum Lovecrafta. „Providence” powszechnie uznaje się za jeden z najlepszych tytułów w późniejszej fazie kariery brytyjskiego mistrza. Jeśli szukacie czegoś mrocznego i niepokojącego, to będzie to rzecz w sam raz dla was.

Neal Stephenson – „Śnieżyca”

NEAL
STEPHENSON



ŚNIEŻYCA

Co nadeszło po Internecie? Wejść do Metawersum, cyberprzestrzennego domu awatarów i demonów software'owych, w którym prawie wszystko jest możliwe. Najnowszą atrakcją Metawersum, od niedawna dostępną na Ulicy, jest cybernarkotyk znany pod nazwą „Śnieżycy”. Problem polega na tym, że Śnieżycyca jest zarazem wirusem komputerowym... oraz czymś więcej. Zaraża nie sam awatar, lecz jego właściciela. Przecieka do Rzeczywistości.

A to bardzo zła wiadomość dla Hiro, niezależnego hakera i najlepszego fechmistrza Metawersum (sam napisał szermierczy software), oraz S.U., kuryjerki na deskorolce i wyszczekanej nastoletniej awanturnicy. Rzeczywistość była dla nich wystarczająco beznadziejna, zanim ktokolwiek zaczął w niej mieszać.

„Śnieżycyca”, znana w Polsce także pod tytułem „Zamieć”, to klasyczna powieść cyberpunkowa z 1992 roku. Łączy lingwistykę, religię, informatykę, politykę, filozofię, kryptografię i problem dostawy pizzy do domu w przykuwającą uwagę przygodową opowieść, która na złamanie karku pędzi wprost w szybko nadciągającą przyszłość. To taki Thomas Pynchon, ale w lżejszym wydaniu.

Tomasz Jędrowski – „Płynąc w ciemnościach”

PEŁNĄC

Tomasz Jędrowski

W CIEMNOŚCIACH



osnoła

Melancholijny i niepewny siebie student Ludwik poznaje na letnim obozie studenckim Janusza. Przypadkowe spotkanie nad rzeką wkrótce przeradza się w burzliwy romans. Po zakończeniu obozu obaj wyjeżdżają na wakacje na wieś. Odcięci od świata i ograniczeń narzucanych im przez społeczeństwo, zakochują się w sobie bez reszty. Niestety po powrocie do Warszawy wszystko się zmienia. Charyzmatyczny Janusz zaczyna robić karierę w kręgach partyjnych, a Ludwik nie może pogodzić się z komunistycznym reżimem. Ciężar wspólnego sekretu oraz osobiste i zawodowe różnice odbijają się na łączącej ich więzi.

„Płynąc w ciemnościach” to literacki debiut Tomasza Jędrowskiego o miłości, młodości i stracie, który został pochwalony przez wyjątkowo cenionego amerykańskiego autora Edmunda White’a. Powieść jest osadzona w Warszawie na początku lat 80., co tylko dodaje jej klimatu.

Eva Meijer – „Dom ptaków”

EVA MEIJER

DOM
PTAKÓW

POWIEŚĆ



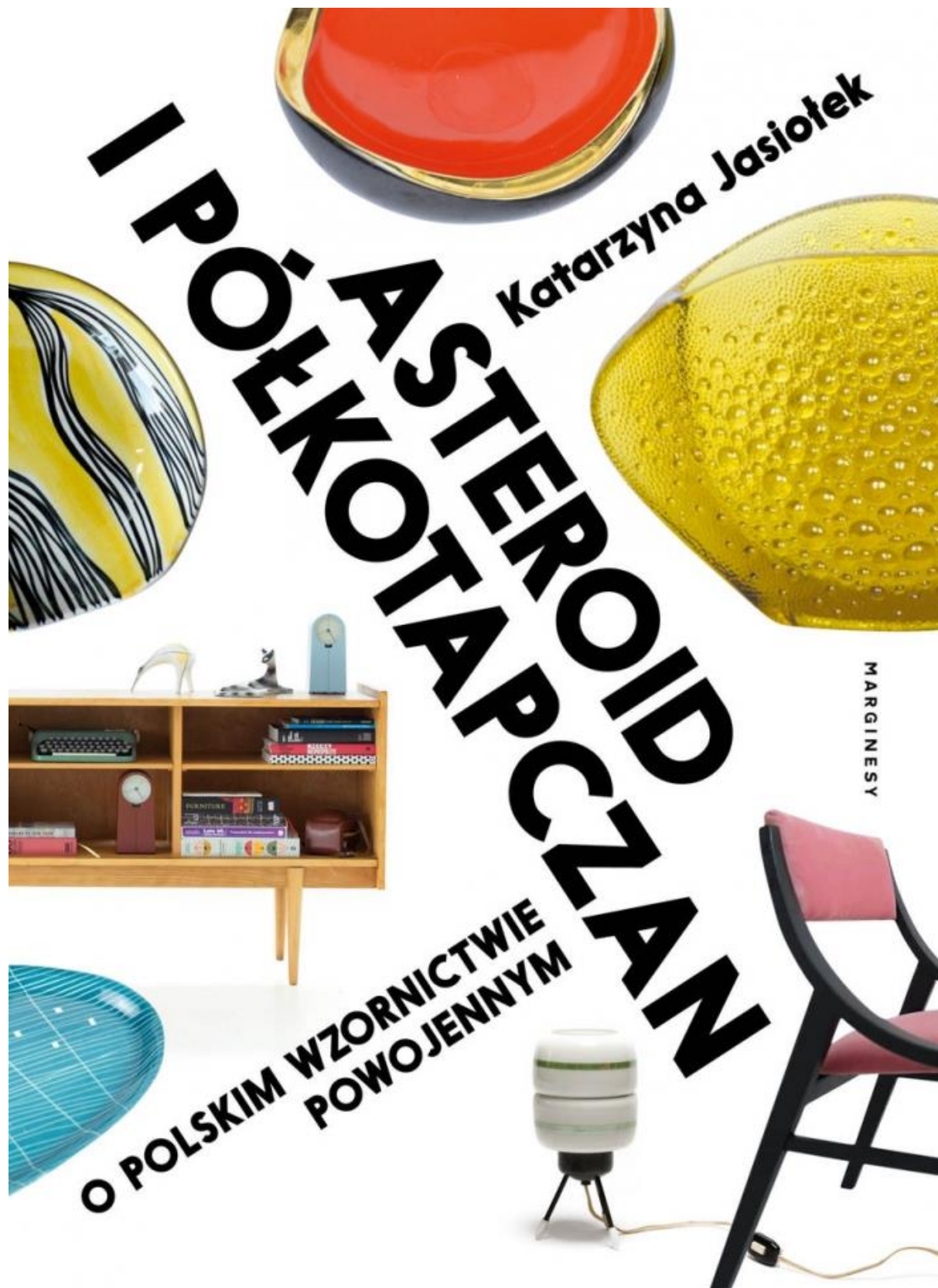
MARGINESY

Len Howard uznano za ekscentryczkę, gdy w 1938 roku, w wieku 44 lat, porzuciła karierę skrzypaczki i zamieszkała na wsi w Sussex, aby studiować ptaki. Ale to tam napisała dwa międzynarodowe bestsellery i zadziwiła świat obserwacjami sikorek, rudzików i wróbli.

Miłość do ptaków podsycił w Len charyzmatyczny ojciec poeta, który nie potrafił przejść obok rannego ptaka, nie ratując go. Energiczna i wrażliwa dziewczyna, najmłodsza z czworga rodzeństwa w bogatej, kulturalnej rodzinie, chciała samodzielności. Lecz kiedy w Londynie stała się sławna, a jej kariera nabrała tempa, tęskniła za oswojoną wroną bardziej niż za rodziną. Len doświadczała miłości i przyjaźni, ale żaden związek nie zbliżył się do więzi, którą tworzyła później z ptakami. Budki lęgowe pokrywały ściany jej domu wewnątrz i na zewnątrz. Ptaki siedziały jej na głowie i na ramionach. Uczyła się ich i dokonywała muzycznych transkrypcji ich pieśni.

Eva Meijer natknęła się na prace upartej badaczki, które wyprzedzały swoją epokę i niesłusznie popadły w zapomnienie. W Domu ptaków szuka motywów, które kierowały Len Howard. Co sprawiło, że radykalnie zmieniła życie i odsunęła się od rodziny? Co życie bogatek mówi nam o człowieku? I czy można odciąć się od oczekiwań innych wobec siebie? A także co to znaczy mieć gdzieś swój dom?

Katarzyna Jasiołek – „Asteroid i półkotapczan. O polskim wzornictwie powojennym”



Jak żyło się w czasach, gdy w sklepach brakowało wszystkiego, a do kawalerek wprowadzały się całe rodziny? Gdy kupowało się na

raty komplety mebli, którymi można by oddzielić kilka mieszkań? I gdy co drugie mieszkanie wyglądało identycznie i można było się pomylić, czy jest się u siebie, czy w gościach?

Chociaż popularność wzornictwa od kilku lat przybiera na sile, wciąż trudno zdobyć informacje na temat jego twórców, a niektóre nazwiska pozostaną na zawsze tajemnicą. Wielu jednak ustrzegło się przed anonimowością. O kilku krążą wręcz legendy – jak choćby taka, że jej ciepłe majtki uratowały polskie wzornictwo.

„Asteroid i półkotapczan” to opowieść o tym, w jakich okolicznościach powstawały meble, szkło, tkaniny, oświetlenie czy ceramika, dostępne (czy raczej wiecznie niedostępne) w polskich sklepach po 1945 roku, ale także o tym, kto tworzył te, które nigdy nie trafiły na sklepowe półki. Wciągająca historia, przywołująca filmy, w których grają ikony designu, i mówiąca o wydarzeniach, bez których wiele wspaniałych obiektów nigdy by nie powstało.

Maria Adolfsson – „Doggerland. Podstęp”

DOĞER LAND



PODSTĘP

Maria Adolfsson

Wydawnictwo
ab

Wyspy Doggerlandzkie, Morze Północne, między Wielką Brytanią a Skandynawią. Pewna kobieta zostaje brutalnie zamordowana we własnej kuchni. Śledztwo w sprawie morderstwa trafia na biurko komisarz Karen Eiken Hronby. Czeka ją trudne zadanie, szczególnie, że byłym mężem ofiary jest arogancki szef wydziału kryminalnego. Czy ta sprawa ma związek z osobliwą komuną, założoną na wyspie w latach siedemdziesiątych? A może prawda kryje się w plotkach opowiadanych w wiejskim pubie? Karen powróciła na wyspy, żeby zapomnieć o przeszłości. Pomaga jej w tym praca, alkohol i mężczyźni. Po tajemniczym morderstwie musi jednak manewrować między własnymi błędami, a potknięciami innych.

Jeśli potrzebujecie nowego skandynawskiego cyklu kryminalnego, to powieść Adolfsson będzie dobrym wyborem. Szczególnie teraz, gdy można się zaszyć w domu z książką.

Philip Pullman – „La Belle Sauvage”



PHILIP PULLMAN

KSIĘGA PROCHU

LA BELLE
SAUVAGE

...

Malcolm Polstead wiezie w obozisku nad Tamizą życie bezpieczne i szczęśliwe, choć niezbyt ekscytujące. Jednakże pewnej zimy, podczas nieustających ulewnych deszczy dochodzi do zderzenia sił nauki, religii i polityki. W obliczu pogodowego szaleństwa wszystkie pewniki w świecie Malcolma nagle się rozpadają. Kiedy zrzędzeniem losu zostaje opiekunem dziewczynki imieniem Lyra, musi podjąć największe wyzwanie w życiu i odbyć niebezpieczną podróż, która na zawsze zmieni ich oboje...

Dwadzieścia dwa lata po opublikowaniu słynnych „Mrocznych Materii” Philip Pullman wraca do swojego niesamowitego świata równoległego w nowej powieści, długo wyczekiwany pierwszym tomie „Księgi Prochu”.